

Zaniżanie wartości auta to niższa akcyza

Data publikacji: 13.08.2004 0:00



brak zdjęcia

Zliberalizowane przepisy celne po wejściu Polski do UE spowodowały ogromne zainteresowanie kierowców sprowadzaniem do kraju używanych samochodów. Codziennie przez granice przejeżdżają tysiące samochodów.

- *Samochody, jak każdy inny towar zakupiony za granicą, nie podlegają barierom i kontroli celnej. Ich właściciel musi jedynie, odprowadzić podatek, którego wysokość zależy od wartości samochodu. Niestety, ta ostatnia często bywa zaniżana* - tłumaczy **Elżbieta Gowin**, rzeczniczka Izby Celnej w Katowicach. W maju Jeszcze nie wszyscy byli pewni, czy istotnie tak łatwo przewieźć przez granicę używane auto. Dlatego w tym miesiącu katowicka izba zarejestrowała „tylko” 3841 używanych samochodów, ale już w czerwcu liczba aut wzrosła do 8100. W lipcu wyniosła 10563, ich zadeklarowana wartość to 22 mln 597 tys. zł, a zapłacony podatek akcyzowy 10 mln 434 tys. zł. W lipcu w samym Urzędzie Celnym w Cieszynie zarejestrowano 1597 aut o zadeklarowanej wartości 3 mln zł. Akcyza wyniosła 1 mln 420 tys. zł.

Rzeka starych samochodów płynąca do Polski spowodowała boom wśród zakładów automoto. Wiele z nich pracuje pełną parą.

- *Istotnie, roboty jest pod dostatkiem* - potwierdza **Zygmunt Fajkis**, właściciel zakładu blacharskiego w Skoczowie. - *Nabywcy przywożą auta po wypadkach. Nie są to jakieś supersamochody, ale auta, które mają zastąpić wysłużonego malucha, najczęściej kilkuletnie ople, golfy. Uważam, że rynek wkrótce się nasyci i ten boom się skończy* - mówi Z. Fajkis. Odwrotnie, coraz większego zainteresowania spodziewa się **Janusz Kurzok**, właściciel zakładu mechaniki i blacharstwa w Ustroniu. Nie zamierza jednak podnieść cen, bo osoby przywożące stare auta nie należą do majątnych.